



Rzeźby i dekoracje marmurowe wydobyte w 1906 r. przez warszawskich piaskarzy. Fot. z 1906 r.

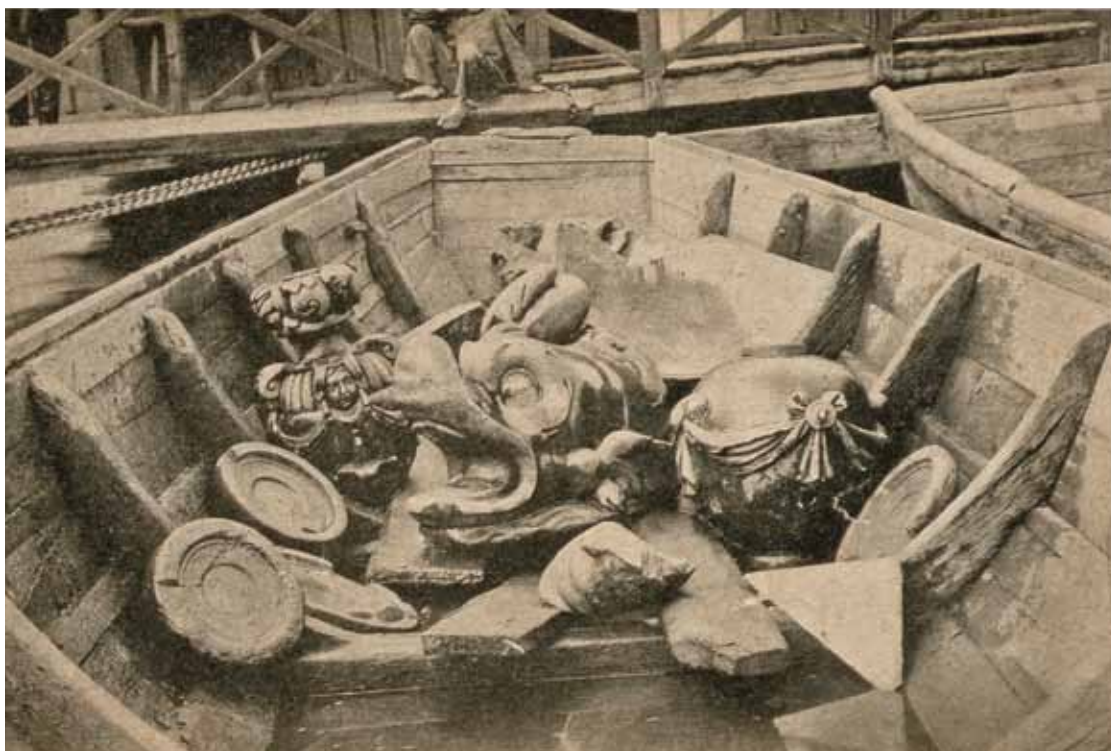
DROWNED IN THE SWEDISH "DELUGE"

1655 saw the first dispatches of invaluable artworks and crafts robbed in Poland by the Swedish army. Graveyard and garden sculptures, fountains, precious architectural details of palaces, manor houses and churches were stolen, window frames, portals and even several metre-long cornices torn out, marble columns, benches, window sills and floors taken. It was not uncommon for the overloaded punts to drown in the Vistula River. In the early 20th century it became possible to lift a few dozen marble carvings and decorations stolen from Warsaw residences from the riverbed. The History Department of the University of Warsaw returned to the search in 2009 and in 2012 six tons of stone elements were lifted. Altogether a few hundred objects were salvaged, including elements of the Kazimierzowski Palace.

HUBERT KOWALSKI

ZATOPIONE W POTOPIE SZWEDZKIM

ZRABOWANE W XVII W. ZABYTKI ODZYSKANE PO 350 LATACH



Rzeźby
i dekoracje
marmurowe
wydobyte w 1906 r.
przez warszaw-
skich piaskarzy.
Fot. z 1906 r.



Herb Wazowski (snopek).
Fot. Hubert Kowalski (2011)



Marmurowy delfin wydobyty w 1906 r., pocztówka z XX w.

Na przestrzeni stuleci z naszego kraju zrabowano dzieła sztuki, archiwalia i księgozbiory, których liczby należy podawać w milionach. W naszej historii jednak nic wcześniej ani później nie dokonano w kulturze takich zniszczeń, jak potop szwedzki. Rabunek osiągnął podczas tych kilku lat drugiej połowy XVII w. skalę, do której już nigdy później najeźdźcy plądrujący nasz kraj nie byli w stanie się zbliżyć. Szwedzi, wraz z wojskami najemnymi, rabowali nie tylko kosztowności, dokumenty, obrazy czy rzeźby. Ich tupem padały całe budowle. Warszawa utraciła w niespełna dwa lata kilka tysięcy ton marmurów zdobiących reprezentacyjne gmachy. Z miasta zniknęły konstrukcje ważące po kilkaset ton. Szukaty, które wyływały w kierunku Gdańska z portu w Warszawie, zabierały na pokład kilkadziesiąt ton ładu. W sierpniu 1656 r. Piotr des Noyers, sekretarz Marii Ludwiki, napisał: „Szwedzi znowu zrabowali Warszawę i 6 ogromnych statków naładowali samymi tupami”. Dokładnej liczby jednostek pływających, które transportowały zrabowane przedmioty, dziś nie znamy. Wiemy natomiast, że przynajmniej część z nich nigdy nie dołynęła do portu przeładunkowego, a potem dalej do Szwecji. Kilka sztuk zostało zatopionych przez uciekających w poścogu Szwedów tuż pod Warszawą. Ze względu na niski stan wody w Wiśle, niektóre z nich zostały podpalone, by w ten sposób uniemożliwić sprowadzenie ich do miasta. Widok osiadłych na mieliźnie i ptonących statków nie uszedł uwadze mieszkańców Warszawy. We wrześniu 1656 r. burmistrz Starej Warszawy poinformował o całym wydarzeniu Jana Kazimierza. W odpowiedzi do rady miasta król zwrócił się z prośbą o odnalezienie zatopionych tupów. W ten sposób dokładnie 357 lat temu rozpoczęto poszukiwania zrabowanych i zatopionych w rzece marmurowych dekoracji rzeźbiarskich. Z końcem października tenże sekretarz królowej napisał: „[...] myśmy z tego, co oni zatopili, część wydobyli, mianowicie śliczne i wielkie kolumny jaspisowe, armaty i rzeźby starożytne”.

Do dalszych poszukiwań przystąpiono prawdopodobnie po zakończeniu wojny. Dokument zachowany w Archiwum Głównym Akt Dawnych potwierdza przynajmniej jedną próbę odnalezienia zatopionych marmurów z 1663 r.

Przez kolejne ponad dwieście lat nikomu nie udało się odnaleźć reszty ładunku. Dopiero w 1906 r. piaskarze warszawscy,

pracujący pod kierownictwem inżyniera Heliodora Nieciengiewicza, odnaleźli kilka ton marmurowych dekoracji, w tym rzeźbę delfina i Putta z karraryjskiego marmuru. Dalsze poszukiwania zostały zakazane ze względu na prowadzenie prac wydobywczych zbyt blisko Cytadeli. Poszukującym udało się wówczas wydobyć następujące obiekty*:

- rzeźba „amorka dzierżącego maczugę, wykutego z marmuru białego”,
- „cztery kroksztyny z marmuru ciemnego”,
- „dwie podstawy marmurowe pod filary”,
- „trzy słupy wysokie”,
- „cztery ozdobne wazony marmurowe”,
- „pięć pater kamiennych pod kwiaty”,
- „kilkanaście płytek marmurowych białych i czarnych z posadzki”,
- „tarcza marmurowa”,
- „narożnik arkady, również z marmuru, z koronami królewskimi i herbami Wazów”,
- „duża kula żelazna”,
- „kilkanaście odtamów marmuru, które, złożone w całość, tworzą basen wodotrysku”.



Rzeźbiarskie i architektoniczne elementy wydobyte z dna Wisły.
Fot. Hubert Kowalski (2012)

- rzeźba „delfina, wykutego z jednej bryły szarego marmuru z niebieskawymi żyłkami”,
- „kilka innych przedmiotów marmurowych, ogółem jedenaście sztuk”,
- „kilka kręgów kamiennych z otwieranymi od spodu otworami do umocowania”,
- „odłamy olbrzymiej muszli”,
- „odłam biodra czy nogi z pięknego marmuru białego”,
- „trójkątna tafla z posadzki marmurowej”,
- „skrzydło orła [...] sam orzeł przy wydobywaniu z dna Wisty, ze względu na swój ciężar urwał się z liny i poszedł ponownie na dno”,
- trzy rozety marmurowe,
- „kilkanaście dużych i małych kul armatnich”.

W 2009 r. poszukiwania zrabowanych zabytków zainicjowane zostały na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Dwuletnie prace doprowadziły w 2011 r. do odzyskania ponad 6 ton obiektów – głównie fragmentów dekoracji rzeźbiarskich oraz elementów konstrukcyjnych. Pośród 99 obiektów znalazły się m.in.: obramienie okienne składające się ośmiu sztuk; fragmenty arkad (19 sztuk), niektóre z otwieranymi zaczepami; ława; nadproże ważące 720 kilogramów; przytłucze archiwolty arkady z rzeźbionym herbem Wazów; gzymsy (12 sztuk); fragmenty draperii (3 sztuki). W większości wykonane zostały one z marmurów chęcińskich, jednakże dużą grupę stanowią także marmury pochodzące z importu, zapewne z Niderlandów.

Kontynuowane w roku 2012 badania pozwoliły wydobyć z dna Wisty następne 6 ton marmurów. Przywrócono Warszawie utracone w XVII w. nadproża, obramienia portretowe, bazy kolumn, fragmenty balustrady, ławy, trzon fontanny, konsole, obramienia okienne, części portali, posadzkę oraz blisko 40 kul armatnich.

Zestawienie wydobytych z dna Wisty fragmentów z informacjami archiwalnymi, pozwala nam określić miejsce pochodzenia przynajmniej części obiektów z zatopionego transportu. Mamy tu bez wątpienia do czynienia z elementami pochodzącymi z Pałacu Kazimierzowskiego (Villa Regia), m.in. z częściami monumentalnej klatki schodowej oraz fragmentami Loggii. Pośród wydobytych obiektów znajdują się też elementy z ogrodu królewskiego.

Z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, iż niektóre z wydobytych marmurów i piaskowców pochodzą z innych rezydencji XVII-wiecznej Warszawy.

Warto w tym miejscu również wspomnieć, iż poza kamiennymi fragmentami odnalezionymi na dnie rzeki, udało się w ostatnim sezonie badań odnaleźć blisko 20 kót armatnich wraz z frag-

mentami wozów. Dębowe kota z metalowymi okuciami oraz reszta drewnianych fragmentów także pochodzą z XVII w.

Obiekty odzyskane po 350 latach poszukiwań stanowią bezcenne świadectwo naszego dziedzictwa narodowego i kulturowego. Niestety, w ramach dotychczasowych prac nadal nie udało się zrekonstruować i wyeksponować wydobytych skarbów; spoczywają w pomieszczeniach Komisariatu Policji Rzecznej w Warszawie w stanie nie lepszym niż ten, w jakim zostały wydobyte. Opieszałość w przywracaniu należytego stanu zabytkom wydobytym z dna Wisty byłaby nie tylko dla mieszkańców Warszawy karygodnym zaniedbaniem, biorąc pod uwagę znaczenie historyczne i kulturowe tych obiektów. Aby jednak rekonstrukcja i ekspozycja XVII-wiecznych fragmentów architektonicznych była możliwa, potrzebne jest wsparcie i zaangażowanie m.in. naukowców z różnych dziedzin. Wśród odzyskanych skarbów znajduje się przynajmniej jedna konstrukcja licząca kilkanaście metrów szerokości i około 4 metrów wysokości, co oznacza, że istniejące przestrzenie muzealne nie pozwolą na eksponowanie zrekonstruowanej budowli. Muzeum Historyczne m.st. Warszawy rozpoczęło prace, które mają doprowadzić do zaprojektowania i wybudowania nowoczesnego pawilonu ekspozycyjnego dla łupów szwedzkich odzyskanych z dna Wisty. Zanim pawilon taki stanie się za wiele lat muzealną atrakcją Warszawy, należałoby bezzwłocznie udostępnić publiczności chociaż część wydobytych obiektów w siedzibie przeznaczonej tymczasowo na ich ekspozycję.

Organizatorami badań są dr Hubert Kowalski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego (oraz Muzeum Historycznego m.st. Warszawy), kierujący projektem i dr Justyna Jasiewicz z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz Marcin Jamkowski, dziennikarz wyprawowy i członek The Explorers Club. W badaniach uczestniczyli też dr Andrzej Osadczuk z Uniwersytetu Szczecińskiego, dr Piotr Kuźniar z Politechniki Warszawskiej i dr hab. Grzegorz Kowalski z Wydziału Fizyki UW. Badania przeprowadzono przy współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowym Instytutem Dziedzictwa. Ponadto wsparcia finansowego udzielili: Urząd Miasta Stolecznego Warszawy, Wydział Historyczny UW, Wydział Geologii UW, Instytut Archeologii UW i Klub Absolwentów UW. Podczas prowadzonych badań współpracowano również z Komisariatem Policji Rzecznej w Warszawie, Komendą Wojewódzką Państwową Straży Pożarnej i Komendą Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie oraz Wojskiem Polskim i Komendą Główną Policji.

*Lista obiektów odnalezionych w 1906 r. stworzona na podstawie doniesień prasowych

Rzeźbiarskie i architektoniczne elementy wydobyte z dna Wisty. Fot. Hubert Kowalski [2012]

